

KATARZYNA WÓJCIK

Lublin

**STRUKTURA ZAWODOWA MNIJSZOŚCI NIEMIECKIEJ
W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM
W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO***

W 1918 r. rozpoczął się dla ludności pochodzenia niemieckiego, zamieszkującej tereny Lubelszczyzny, nowy rozdział egzystencji w granicach niepodległego państwa polskiego. Już w 1916 r. nastąpiły jednostkowe powroty rodzin kolonistów niemieckich, które w latach 1917–1919 przybrały formę repatriacji masowej¹. Podczas działań wojennych wiele kolonii uległo całkowitemu zniszczeniu, np. Puszeki w gminie Turka (powiat chełmski) oraz Ujazdów i Kulczyn w gminie Hańsk (powiat włodawski)². W 1919 r. Jan Stecki w następujący sposób opisywał sytuację w podlubelskich koloniach niemieckich: *W okolicach Lublina są liczne kolonie niemieckie, których właściciele, jako obcy poddani, byli w swoim czasie wysłani przez władze rosyjskie w głąb Cesarstwa. Obecnie koloniści ci powrócili i objęli swe posiadłości [...]*³.

* Treść artykułu wybiega wprawdzie poza ramy terytorialne przyjęte przez redakcję „Przeгляdu Zachodniopomorskiego”, ale odnosząc się do problematyki ludności niemieckiej w Polsce, pokrywa się w znacznym stopniu z tematyką niemiecką prezentowaną w tym periodyku (przyj. red.).

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Kreiskommando in Lublin, sygn. 76, s. 18; Z. Cichońska-Petrażycka, *Żywioł niemiecki na Wołyniu*, Warszawa 1933, s. 56.

² K. Lück, *Die Cholmer und Lubliner Deutschen kehren heim ins Vaterland*, Poznań 1940, s. 82.

³ Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Archiwum Jana Steckiego, rkp. 578, k. 347, 14.06.1919 (Ekspozytura O.I.B.).

Okolo 70% ludności niemieckiej powiatu lubelskiego stanowili rolnicy, pozostali zamieszkali w mieście trudnili się handlem, rzemiosłem bądź pracowali jako urzędnicy w instytucjach państwowych i prywatnych⁴. Procesy asymilacyjne w mieście przebiegały bardzo szybko, co potwierdza fakt, że Niemcy lubelscy w dwudziestoleciu międzywojennym posługiwali się niemal wyłącznie językiem polskim. Niemiecka ludność na wsi zachowała język niemiecki w mowie potocznej, natomiast w kontaktach z Polakami posługiwała się językiem polskim (przeważnie młodsze pokolenie). Specyficzny izolacjonizm narodowy panujący wśród Niemców powiatu lubelskiego przejawiał się według raportu Ekspozytury Policji Politycznej w Lublinie następującymi cechami: [...] *niezawieranie małżeństw z osobami innej narodowości, nieudzielanie się ludności polskiej, okazywanie wyższości tak pod względem kulturalnym, jak i ekonomicznym, oszczędność, solidarność itd.* [...]. Miejską społeczność niemiecką zasymilowaną ze społeczeństwem polskim oceniano jako lepiej sytuowaną materialnie oraz charakteryzującą się pracowitością, oszczędnością i solidarnością narodową⁵. Większość, bo 95% ludności niemieckiej z Lubelszczyzny, wywodziła się z potomków dawnych osiedleńców, tylko 5% stanowili niemieccy przybysze z okresu pierwszej wojny światowej. Największe skupiska Niemców w powiecie lubelskim odnotowano w gminach Brzeziny, Niedrzwica i Piotrowice. Mimo że koloniści byli pozbawieni kontaktu z krajem ojczystym, cechą wspólną łączącą wszystkich Niemców powiatu lubelskiego było *zachowanie tradycji i obyczajów właściwych swej narodowości* oraz wiary protestanckiej – większość stanowili bowiem wyznawcy Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Tylko mała, dwuosobowa grupa kolonistów na terenie województwa lubelskiego wyznawała baptyzm⁶. Z analogicznymi zjawiskami, które przyczyniły się do utrzymania świadomości narodowej, mamy do czynienia wśród Niemców zamieszkujących dwa sąsiednie powiaty o największym w województwie skupisku ludności niemieckiej: chełmski i lubartowski⁷. Wiesław Śładkowski w następujący sposób określa bariery hamujące procesy asymilacyjne wśród ludności niemieckiej na tych terenach – bariery, które w dwudziestoleciu międzywojennym zaczęła częściowo przełamywać dopiero młoda generacja: *Przed polonizacją bronił ich przede wszystkim zwarty charak-*

⁴ APL, Ekspozytura Policji Politycznej w Lublinie, sygn. 15, s. 70.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ W. Śładkowski, *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815–1915*, Lublin 1969, s. 231.

ter osadnictwa, pozwalający na prowadzenie odrębnego życia i bytowania jedynie w ramach swojego środowiska (życie rodzinne, religijne, towarzyskie itp.), a także oparta na języku ojczystym religia protestancka i związane z nią szkolnictwo. Słaby rozwój gospodarczy regionu lubelskiego, brak większego przemysłu i przewaga rolnictwa rzutowała także wyraźnie, choć nie bezpośrednio, na utrzymywanie się tych stosunków⁸.

W Lublinie w okresie dwudziestolecia międzywojennego działało kilka przedsiębiorstw niemieckich lub z udziałem kapitału niemieckiego. Powstały one jeszcze w okresie kształtowania się kapitalizmu na Lubelszczyźnie, np. młyn wodno-parowy braci Krausse, fabryka kotłów Plage, fabryka narzędzi rolniczych W. Moritza. Jedynym zakładem przemysłowym będącym własnością kapitału niemieckiego była w Lublinie fabryka Moritza, w Zamościu – fabryka mebli giętych i tartak F. Zipsa i T. Fuchsa⁹. Dzieci inteligencji i urzędników niemieckich z Lublina uczęszczały do polskich szkół, podobnie uczniowie pochodzenia niemieckiego z okolicznych wsi. W Lublinie istniała jedna ludowa szkoła niemiecka, do której chodziły dzieci niemieckie klasy średniej (rzemieślników i handlowców). Czynnikiem integralności kulturowej występujący w tzw. *Sprachinseln*, czyli niemieckich wysepkach językowych, głównie na wsi, był niewątpliwie silniejszy – co podkreśla Walter Kuhn – od czynników natury gospodarczej, łączących mniejszość z jej otoczeniem. Oznaczało to, że ze wszystkimi cechami przypisanymi swojej tradycji była ona niejako „wpisana” w strukturę gospodarczą terenu, na którym żyła¹⁰. W 1935 r. Kuhn opublikował na łamach „Deutsche Monatshefte in Polen” wyniki badań dotyczących struktury zawodowej Niemców w Polsce, opierając się na danych pierwszego powszechnego spisu ludności z 1921 r.

Zestawienie danych liczbowych dla województwa lubelskiego odnośnie do ludności ewangelickiej z uwzględnieniem siedmiu podstawowych dziedzin zawodowych i dodatkowej kategorii, w razie niemożności określenia zawodu: „zawód nieznan”, przedstawia tabela 1.

⁸ Tamże, s. 232.

⁹ S. Krzykała, *Lata kapitalizmu*, w: *Zarys dziejów Lublina*, t. I, red. H. Zins, Lublin 1967, s. 26; T. Radzik, W. Śladkowski, G. Wójcikowski, W. Wójcikowski, *Lublin – dzieje miasta*, t. II: *XIX i XX wiek*, Lublin 2000, s. 106; APL, Ekspozytura Policji Politycznej w Lublinie, sygn. 15, s. 70; tamże, Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej UWL), Wydział Przemysłowy, sygn. 332, s. 5–8; tamże, sygn. 99, s. 14; *Polski przemysł i handel. Księga adresowa i informacyjna przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i finansowych w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1930, s. 406.

¹⁰ W. Kuhn, *Die Berufsgliederung der Deutschen in Polen nach der Zählung von 1921*, „Deutsche Monatshefte in Polen” 1 (1935), H. 11/12, s. 436.

Tabela 1

Województwo lubelskie	Liczba wszystkich czynnych zawodowo	Rolnictwo	Rzemiosło i przemysł	Handel i ubezpieczenia	Komunikacja i transport	Służby publiczne i wolne zawody	Wojsko	Usługi	Zawód nieznanym
	10 660	9823	392	87	55	150	23	94	36
	100%	92,2%	3,7%	0,8%	0,5%	1,4%	0,2%	0,9%	0,3%

Źródło: W. Kuhn, *Die Berufsgliederung...*, s. 450.

Województwo lubelskie znajdowało się, zaraz po Wołyniu (93,8%), na drugim miejscu pod względem liczby ludności ewangelickiej czynnej zawodowo, z istotnym udziałem ludności ewangelickiej powiatu chełmskiego (92,2%). Ponadto w powiecie tym 15% ludności miejskiej wyznania ewangelickiego zajmowało się rolnictwem, rzemiosłem, a handel stanowił na Wołyniu i Chełmszczyźnie źródło utrzymania dla 3,7% ludności ewangelickiej, przy czym około 70% uprawiających rzemiosło ewangelików było mieszkańcami wsi¹¹. Drobną wytwórczość jako źródło utrzymania ludności ewangelickiej występowała na terenach wschodnich dość rzadko. Były to z reguły zawody zapewniające zaplecze produkcyjne dla gospodarki rolnej: kowalstwo, stolarstwo, bednarstwo; zawody związane z przetwórstwem produktów rolnych i produkcją materiałów budowlanych: młynarstwo, rzeźnictwo, w mniejszym wymiarze piekarstwo; następnie zawody związane z branżą odzieżową: szewstwo i krawiectwo; oraz rzemiosło budowlane: ciesielstwo i murarstwo. Na Wołyniu spośród 801 ewangelików czynnych zawodowo w rzemiośle – 114 zatrudnionych było przy obróbce metalu, 191 przy obróbce drewna, 220 w przetwórstwie spożywczym, 96 w rzemiośle odzieżowym i 86 w budowlanym. Podobny rozdzelnik dotyczący zawodów rzemieślniczych możemy odnieść do ludności ewangelickiej z Chełmszczyzny, przy odpowiedniej zmianie proporcji statystycznych, oraz szerzej: w odniesieniu do całego terenu byłego Królestwa Polskiego, z uwzględnieniem wsi i wyłączeniem specyfiki dużych ośrodków miejskich. Zawody wolne, wśród nich m.in. lekarze, stomatolodzy, weterynarze, technicy stomatologiczni, stanowiły nikły procent czynnych zawodowo ewangelików. W 1926 r. w województwie lubelskim prakty-

¹¹ Tamże, s. 438–441.

kowało tylko siedmiu lekarzy tego wyznania, z czego dwóch na wsi. Najistotniejsze zróżnicowanie pomiędzy miastem a wsią odnośnie do aktywności czynnych grup zawodowych odnotowano w dziedzinie handlu, komunikacji i służb publicznych. W województwie lubelskim w sektorze handlowym pracowało w mieście 90 razy więcej czynnych w tym zawodzie ewangelików niż na wsi; dla sektora komunikacji/transportu i służb publicznych odpowiednio 80 i 36 razy więcej. W powiecie chełmskim występowała ponadto największa liczba ewangelików pracowników samodzielnych (urzędnicy, robotnicy itp.) – około 63,1%. Procent bezrobotnych w powiecie chełmskim był stosunkowo niski i stanowił 0,6% ogółu mieszkańców wyznania protestanckiego¹².

Przedstawione powyżej dane odnoszą się do ludności ewangelickiej województwa lubelskiego i podobnie jak dane z 1931 r., dotyczące struktury zawodowej ewangelików, nie odzwierciedlają w pełni, jak trafnie zauważa Jerzy Tomaszewski, stosunków zawodowych ludności niemieckiej. Wspomniany autor wysuwa jednak tezę o analogii struktury społecznej i zawodowej polskiej ludności ewangelickiej i ewangelików niemieckich mieszkających w obrębie tego samego terytorium. Stwierdza ponadto, że pomiędzy czynnymi zawodowo grupami niemieckich katolików i niemieckich ewangelików nie zachodziły większe różnice i w związku z tym przyjmuje założenie, iż strukturę społeczno-zawodową ludności ewangelickiej w Polsce można w dużym przybliżeniu przyjąć jako właściwą dla całej społeczności mniejszości niemieckiej danego terenu¹³.

Według spisu powszechnego z 1931 r. największą grupą zawodową wśród Niemców Lubelszczyzny byli rolnicy – 97,8%¹⁴. Na terenach wschodnich 93% wszystkich gospodarstw stanowiły małe zagrody, w których pracował głównie właściciel ze swoją rodziną, stąd niski procent robotników rolnych zatrudnionych do pracy na roli – od 9% do 12%, czynnych zawodowo w rolnictwie. Spis powszechny ludności z 1921 r. wykazał, że ogólnie niski procent ewangelików zatrudnionych w rzemiośle spowodowany był faktem, iż rzemioło drobne potraktowane zostało jako zawód dodatkowy i służyło zaspokojeniu potrzeb co-

¹² Tamże, s. 443–454.

¹³ J. Tomaszewski, *Mniejszości narodowe w Polsce XX wieku*, Warszawa 1991, s. 124.

¹⁴ R. Dąbrowski, *Położenie ekonomiczne mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie międzywojennego dwudziestolecia*, Szczecin 1977, s. 82.

dziennych w gospodarstwach wiejskich, na które przypadało około 70% uprawiających rzemiosło¹⁵.

Dane według spisu z 1931 r. dla województwa lubelskiego z podziałem na podstawowe kategorie zawodowe przedstawiają się następująco:

Tabela 2

Województwo lubelskie	Ludność niemiecka ogółem	Rolnictwo – ogrodnictwo	Górnictwo – przemysł	Handel – ubezpieczenia	Komunikacja – transport i inne
	15 865	15 516	222	111	16
	100%	97,8%	1,4%	0,7%	0,1%

Źródło: R. Dąbrowski, *Położenie ekonomiczne...*, s. 82.

Liczba bezrobotnych robotników rolnych w województwie lubelskim wynosiła 115 osób, co stanowiło 2,0% ogólnej liczby wszystkich bezrobotnych w tej grupie zawodowej na Lubelszczyźnie¹⁶, natomiast bezrobotni robotnicy (z wyłączeniem rolnictwa) stanowili 0,8% (194 osoby)¹⁷. Z porównania struktury zawodowej ujętej w spisach z lat 1921 i 1931 wynika, że w ciągu dziesięciolecia głównym zajęciem ludności pochodzenia niemieckiego w województwie lubelskim, podobnie jak ich przodków kolonistów, była uprawa ziemi. Wielkość gospodarstw w tym okresie uległa zmniejszeniu m.in. przez podziały majątkowe, co doprowadziło do powstania tzw. *Zwergwirtschaften* – czyli gospodarstw karłowatych, nieprzekraczających powierzchni ośmiu morgów. W powiecie chełmskim podziały masy spadkowej doprowadzały do tego, że dwie rodziny mieszkaly w jednym wspólnym małym budynku. Wśród czynników wpływających na karłowacenie gospodarstw na Chełmszczyźnie wymienić należy również wysoki na tym terenie przyrost naturalny.

Koloniści gospodarowali na gruntach zróżnicowanych pod względem żyzności gleby, np. w Cycowie na gruntach V i VI klasy, natomiast w okolicach Kamienia uprawiali żyzne gleby (humusowe i czarnoziemy) I i II klasy. Trudności z uprawą ziemi polegały na tym, że pola i łąki leżały często na podmokłym terenie. W latach dwudziestych ubiegłego stulecia kółko rolnicze w powiecie chełmskim

¹⁵ W. Kuhn, *Die Berufsgliederung...*, s. 457; APL, UWL, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej WSP), sygn. 1922, s. 39.

¹⁶ R. Dąbrowski, *Położenie ekonomiczne...*, s. 110.

¹⁷ Tamże, s. 98.

skim rozpoczęło na szeroką skalę prace melioracyjne, które w znacznym stopniu podniosły urodzajność gleby. W związku z dużym arealem łąk i torfowisk popularnym materiałem opałowym stosowanym w gospodarstwach kolonistów był torf. Produkcja roślinna obejmowała głównie uprawę zbóż. Zmianowanie roślin, podobnie jak nawozy sztuczne, nie było w zasadzie stosowane. Hodowla bydła i trzody chlewnej stała na niskim poziomie. Dodatkowe źródło utrzymania zapewniała produkcja masła, które sprzedawano raz w tygodniu na targu, pomimo dość niskiej mleczności krów – od 1200 do 1500 litrów rocznie. Niezastąpione w pracach polowych konie otaczano, jak pisze Kurt Lück, większą dbałością. Maszyn rolniczych (kosiarek, siewników rzędowych) używano do prac polowych dość rzadko. Prawie cały niezbędny w gospodarstwie rolnym i domowym sprzęt powstawał w warsztacie kolonisty – wozy, sanie, grabie, łózka, szafki, stoły, krzesła, masielnice, skrzynie, kosze, łopaty do wypieku chleba, łyżki do gotowania¹⁸.

Podsumowując, należy podkreślić, że struktura zawodowa mniejszości niemieckiej na terenie województwa lubelskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego skorelowana była z jego typowo rolniczym profilem. Ludność pochodzenia niemieckiego, zaliczana do grupy tzw. kolonistów niemieckich (potomkowie chłopów niemieckich przybyłych na tereny Królestwa Polskiego pod koniec XVIII i na początku XIX w.), zajmowała się – podobnie jak ich przodkowie – uprawą roli. Rzemiosło stanowiło zajęcie dodatkowe uwarunkowane koniecznością zaopatrzenia gospodarstwa w najpotrzebniejszy sprzęt i narzędzia pracą własnych rąk. Zasady gospodarowania, podobnie jak tradycja, język i religia ewangelicka, były przekazywane z pokolenia na pokolenie. Koloniści na wsi, pomimo kontaktów z okoliczną ludnością polską, zdecydowanie wolniej ulegali wpływom polonizacyjnym niż inteligencja miejska. W dwudziestolecie międzywojennym małżeństwa mieszane z polskimi katolikami były jeszcze rzadkością. Wykształceni ewangelicy pochodzenia niemieckiego w miastach już w pierwszym pokoleniu podlegali procesom asymilacyjnym, na co niewątpliwie wpływ wywierała aktywność zawodowa. Do tej grupy należeli przede wszystkim pastory ewangelicy, przemysłowcy, urzędnicy i nauczyciele.

¹⁸ K. Lück, *Die deutschen Siedlungen im Cholmer und Lubliner Lande*, Plauen 1933, s. 110–113.

**BERUFSSTRUKTUR DER DEUTSCHEN MINDERHEIT
IN DER WOIWODSCHAFT LUBLIN IN DER ZWISCHENKRIEGSZEIT**

ZUSAMMENFASSUNG

In dem vorliegenden Artikel wurde die Berufsstruktur der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Lublin in der Zwischenkriegszeit dargestellt. Die deutsche Minderheit entstammte der Gruppe der deutschen Kolonisten, die in die Gebiete des ehemaligen Kongresspolens im XVIII und XIX Jahrhundert eingewandert sind. Als einfache Bauern trachteten sie vor allem nach dem Überlieferten, d. h. nach der alten Tradition, Sprache und Religion, die sie ihren Nachkommen weitergaben. Nach dem Ersten Weltkrieg und der Rapatriierung der deutschen Kolonisten aus dem Innerrussland kehrten sie in ihre Gehöfte heim und beschäftigten sich wie zuvor mit dem Ackerbau (97,8 % der evangelischen Bevölkerung) und mit dem Kleihandwerk (70 %). In den größten Städten der Woiwodschaft Lublin bildete sich eine neue Gesellschaftsschicht heraus, die vor allem die deutsche Intelligenz umfasste, die schon in der ersten Generation Assimilierungsprozessen unterlag und sich schnell ins polnische Umfeld einlebte. Zu diesem Kreis zählten Lubliner evangelische Pastoren, Unternehmer, Beamten und Lehrer.

Übersetzt von Katarzyna Wójcik